Ryszard Stemplowski

Wstęp. Cele w polityce zagranicznej

Naszym zamierzeniem w niniejszym tomie było porównanie celów w polityce zagranicznej państwa polskiego w dwóch okresach jego suwerennej egzystencji, licząc od odzyskania niepodległości po I wojnie światowej i od wyborów 1989 r. Wyłączyliśmy tym samym okresy suwerenności na różne sposoby ograniczanej w czasie II wojny światowej i w latach autokratycznego ustroju państwa zależnego (1945–1989), mimo że mamy do czynienia z ciągłością prawnomiędzynarodowej podmiotowości państwa polskiego. W dążeniu do uchwycenia okresów o zbliżonej długości musieliśmy się zadowolić przedziałami lat: 1918–1939 i 1989–2015 (z zamykającą cezurą prowizoryczną). Łącznie więc naszymi rozważaniami objęte zostały w przybliżeniu obydwa charakterystyczne okresy początkowe wytyczania celów w polityce zagranicznej suwerennego państwa polskiego.

Suwerenne państwo formuje swój los, a polityka prowadzona przez konstytucyjnie kompetentną władzę wykonawczą państwa *A* wobec państwa *B* ma pewne cechy zarówno polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej, choć nie w takim samym zakresie.

Prowadzenie polityki zagranicznej musi być jednak ukierunkowane na pewien cel, jeśli los państwa go realizującego ma być w nim racjonalnie formowany. A ponieważ cele takie są kształtowane we wzajemnych stosunkach między obywatelami, partiami, organami państwa, mediami itd., to funkcjonowanie stosunków społecznych w państwie będzie pozytywnie efektywne, jeśli poprawnie konstruowana będzie polityka całościowo pojęta, uwzględniająca też stosunki z innymi państwami. Polityka zagraniczna nie jest po prostu funkcją polityki wewnętrznej, lecz całokształtu wewnętrznych stosunków społecznych i związanego z nim położenia kraju w światosystemie, współokreślanego też przez inne jego człony. Rząd ma prowadzić politykę zapewniającą trwałe istnienie państwa bezpiecznego i regulowanego w sposób umożliwiający zrównoważony rozwój oraz korzystne stosunki z innymi państwami, a także innymi podmiotami prawa międzynarodowego.

Polityka zagraniczna jest więc tym aspektem całokształtu prowadzonej przez rząd polityki, który odnosi się – nieraz przede wszystkim, lecz nie wyłącznie – do podmiotów zagranicznych[1].

---

[1] Np. uchwalając prawo o ruchu drogowym, regulujemy stosunki na terytorium naszego państwa i jeżeli przyjechałby tu samochodem król czy prezydent państwa o ruchu lewostronnym, to także jego osobisty kierowca musiałby uszanować obowiązującą w Polsce zasadę ruchu prawostronnego. A przecież uchwalanie prawa o ruchu drogowym nie wymagało rozważań o polityce zagranicznej. Kiedy zaś obcokrajowiec zechce u nas wykonywać zawód wymagający znajomości języka polskiego, to będzie musiał spełnić ten adresowany przede wszystkim do niego wymóg. Polityka zagraniczna odnosi się tu jednak także do podmiotów krajowych, ponieważ spełnienie takiego wymogu językowego wymaga

Występująca dziś w Polsce konstytucyjna dychotomia terminologiczna odnośnie do prowadzenia przez Radę Ministrów „polityki wewnętrznej i zagranicznej" może być wynikiem pewnego rodzaju prawodawczej dydaktyki, mającej ułatwić obywatelowi wystarczająco przybliżone ogarnięcie myślowe pełnego zakresu kompetencji organu prowadzącego politykę jako coś integralnego, nie w pełni dychotomicznego, a ponadto uświadomić wszystkim, że raz wiodącym uczynić można cel wewnętrzny, innym zaś razem zagraniczny.

Cele analizujemy krytycznie, tzn. przy zastosowaniu kryteriów, i choć każdy z autorów prac tu publikowanych miał pełną swobodę wyboru metody identyfikowania celów w polityce zagranicznej, to jako pomysłodawca koncepcji porównania przypominałem o dogodnych kryteriach głównych: o racji stanu (także o koncepcji interesów narodowych) i o poszukiwaniu hierarchii celów.

W procesie identyfikowania celu może dojść do zakwalifikowania go m.in. jako: strategicznego, taktycznego, operacyjnego, (nie)deklarowanego, pozornego, sformułowanego (nie)jasno, (nie)rzeczywistego, (nie)osiągalnego, (nie)osiągniętego, wartościowanego pozytywnie albo negatywnie przy użyciu odpowiednio dobieranych przymiotników, pojmowanego *ex post* jako synonim stanu osiągniętego poprzez urzeczywistnienie celu – częściowe, mimowolne etc., publicznie (nie)popularnego, przypisywanego organowi stanowiącemu przez imputację w okresie stanowienia (ogłaszania) danego celu lub urzeczywistniania go albo przez jego identyfikację w drodze analizy politycznej *ex post*, łączącego w sobie rozmaite cechy spośród wyżej wymienionych oraz innych, w różnych proporcjach.

Identyfikowanie i szersze badanie celów polityki, w tym celów w polityce zagranicznej, może się zaczynać od ustalenia treści racji stanu (albo zestawu interesów narodowych). „Racja stanu" („interesy narodowe" i inne formuły podobne) nie jest kategorią prawną, lecz doktrynalną, podobnie jak „suwerenność", „integracja" itp.; funkcjonuje jako termin w programach rządu, debatach parlamentarnych, dyskursie publicznym, badaniach polityki i służy jako kategoria analityczna, koncepcja organizująca myślenie o związkach przyczynowo-skutkowych, sposób wartościowania i hierarchizowania celów. Nie przyjęliśmy tu żadnej obowiązującej wszystkich polityków i autorów, uniwersalnej i ponadczasowej (odnoszonej do obydwu badanych okresów) definicji racji stanu (czy zestawu interesów narodowych).

Racja stanu oraz interesy narodowe to dwie najbardziej rozpowszechnione koncepcje integrowania podstawowych kierunków polityki państwa. Terminy *ragion di stato*, *ragione ed uso degli stati* powstały w Europie (Giuseppe della Casa, Francesco Guicciardini – 1525; Giovanni Botero – 1590) i w Europie stały się nośnikiem ważnej koncepcji[2]. Ten drugi termin – anglojęzyczne *national interests* – czerpiemy

pomocniczego współdziałania obywateli polskich, np. osób przyjmujących egzamin. Z tego samego powodu instytucja wizy uprawniającej obcokrajowca do przekroczenia granicy państwa polskiego wiąże czynności obywatela obcego i obywateli polskich.

[2] R. Stemplowski, *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2013, s. 399–434; idem, *O kryterium etycznym w koncepcji racji stanu*, w: A. Krzynówek-Arndt (red.), *Kryterium etyczne w racji stanu*, Ignatianum, Kraków 2013, zwł. s. 15; idem, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej* (wyd. 3 zm.), seria „Polska Polityka Zagraniczna" pod red. K. Ruchniewicza, Uniwersytet Wrocławski, Wydawnictwo Naukowe Scholar,

teraz z języka polityki USA (tam zapożyczony wcześniej z Francji i Anglii). Rodzące się nacjonalizmy sprzyjały zastępowaniu nim pojęcia „racja stanu" i stał się on charakterystyczny dla Stanów Zjednoczonych Ameryki[3], od niedawna zaś powszechny – i w polityce, i w literaturze przedmiotu[4]; pojawia się też w polskim dyskursie politycznym, aczkolwiek w polskiej tradycji „racja stanu" trwa nadal, choć bywa konceptualizowana w kategoriach interesu[5].

Trzeba odróżnić doktrynalną formułę racji stanu (czy interesów narodowych) od treści konkretnej racji stanu w państwie pod określonymi rządami. Formuła racji stanu zawiera podstawowe kierunki (rodzaje celów) polityki państwa. Natomiast konkretyzacja realizacji tych kierunków jest treścią określonej racji stanu albo określonego zestawu interesów narodowych w danym okresie (ustrój, polityczny skład naczelnych organów władzy, program partii rządzącej itd.). Przykład: nieustanne zapewnianie egzystencjalnego bezpieczeństwa państwa jest nienegocjowalnym, stałym kierunkiem (rodzajem celu) w jego polityce i współtworzy formułę racji stanu. Wymaga jednak konkretyzacji, określenia (planowania) celów

---

Warszawa 2015, s. 126–142, 223–224; idem, *A sketch of Krzysztof Skubiszewski's view of the concept of raison d'état*, w: J. Crawford et al., *Professor, Minister, Judge – Krzysztof Skubiszewski 1926–2010*, Scholar Publishing House, Warsaw 2015, s. 44–49; idem, *Racja stanu – co to takiego?*, „Zdanie" 2017, nr 1–2 (172–173), s. 122; idem, *Racja stanu ma rację bytu*, w: E. Mreńca (red.), *Integracja – praworządność – polityka zagraniczna – wyzwania dla Polski współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź [w druku]. Zob. też A. Rzegocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, zwł. s. 336–340; K. Szczerski, *Polska jako as trefl, czyli co jest polską racją stanu w Unii Europejskiej?*, tekst wystąpienia wygłoszonego podczas Kongresu „Polska – wielki projekt", Warszawa, 7 maja 2011 r. – kserokopia wydruku komputerowego.

[3] Dawniej wierzono, że interesy (zysk!) osłabią emocje (wojna!). Zob. C.A. Beard, G.H. Smith, *The Idea of the National Interest. An Analytical Study in American Foreign Policy*, Macmillan, New York 1934 – zob. komentarz do tej pionierskiej pracy: S. Burchill, *The National Interest in International Relations Theory*, Palgrave Macmillan, New York 2005, s. 9–24 (także odniesienia do „racji stanu" – w tej pracy o „interesie narodowym"); R. Thakur, *A balance of interests*, w: A.F. Cooper, J. Heine, R. Thakur (red.), *The Oxford Handbook of Modern Diplomacy*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 84. Zob. dwa urzędowe raporty definiujące kategorie interesów USA, w tym kategorię interesów żywotnych – *A Report form the Commission on America's National Interests*, Washingtom DC 1996; *A Report from the Commission on America's National Interests*, Washington DC 2000. Szerzej o interesach pisze F. Kratochwil, *On the notion of „interests" in international relations*, „International Organization" 1982, nr 1, s. 1–30; Ch. Hill omawia pojęcie „narodowy interes", zwracając uwagę na literaturę przedmiotu i ograniczenia tej kategorii analitycznej – *The National Interest in Question: Foreign Policy in Multicultural Societies*, Oxford University Press, Oxford 2013, zwł. s. 4–8. Próbę klasyfikacji typów interesów podjął, prawdopodobnie jako pierwszy, George Modelski w nieopublikowanej pracy doktorskiej, obronionej na University of London w 1954 r., „A Theoretical Analysis of the Formation of Foreign Policy", następnie nieco zmienionej i przetworzonej w książkę *A Theory of Foreign Policy*, „Princeton Studies in World Politics", nr 2, Frederick A. Praeger Publisher, New York 1962, s. 69–71, odróżniając jednak od tych „interesów" kategorię „interes narodowy", której „nie da się jasno zdefiniować" (s. 70–71). Termin „interes" (w wielojęzycznej literaturze przedmiotu) odnosi się zwykle do interesu grupowego. Zob. J. Wiatr, *Polski interes narodowy: refleksje o historii i współczesności*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2012; P. Grudziński, *Państwo inteligentne. Polska w poszukiwaniu międzynarodowej roli*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, zwł. s. 126–179.

[4] Istnieje m.in. opinia, że od koncepcji interesu narodowego lepsza jest koncepcja równowagi interesów – R. Thakur, *A balance of interests*, op. cit.

[5] K. Skubiszewski wyjaśniał urzędowo znaczenie terminu „racja stanu", posługując się przy tym terminem „interes" – zob. R. Stemplowski, *O prowadzeniu...*, op. cit., s. 408–409.

pochodnych w licznych dziedzinach, zwłaszcza w zakresie obronności i oddziaływania, m.in. środkami dyplomacji, na poszczególne państwa (także w organizacjach międzyrządowych), żeby wywołać korzystne działania (albo zaniechania) właściwych organów władzy w państwie obcym. Taka konkretyzacja zawarta jest w treści racji stanu – przyjętej w państwie w określonym czasie, pod określonymi rządami – która następnie zostaje rozpisana na cele pochodne, operacyjne, a ponadto – środki ich urzeczywistniania. Cele identyfikujemy tu i analizujemy w ich wewnątrzspołecznych i geopolitycznych uwarunkowaniach i funkcjach.

O ile treść racji stanu można do pewnego stopnia utożsamiać ze strategią, a jej urzeczywistnianie nasuwa myśl o taktyce, to takie rozróżnienia zależą od tego, jak się te terminy zdefiniuje. Czy jako umożliwiające rozwinięcie analizy opartej na kategorii „racja stanu" albo „interes narodowy" lub „żywotny", czy jako mające je zastąpić, czy jako możliwość zupełnie innego sposobu oświetlenia rozważanego zagadnienia.

W ustroju parlamentarno-gabinetowym określanie racji stanu czy interesów narodowych jest funkcją konstytucyjnej relacji parlament–rząd, z tym że rząd prowadzący politykę może pod kontrolą parlamentu kierunki polityki i cele w polityce modyfikować; cele pochodne może ustanawiać samodzielnie. W systemie prezydenckim zaś kompetencje te należą w znacznie szerszym zakresie do władzy wykonawczej, zwłaszcza autorytarnej. W latach rozpatrywanych w tym tomie występuje okresowo każda z tych sytuacji. Zidentyfikowanie zmiennych treści racji stanu dla okresu międzywojennego jest punktem wyjścia do badania celów w ówczesnej polityce zagranicznej. Podobnie przebiega identyfikowanie racji stanu i jej stosowanie w badaniach polityki prowadzonej w okresie po 1989 roku.

Rozpoznawanie celu w polityce zagranicznej przez obywateli (którzy go wszakże nie ustanawiają) napotyka z reguły na przeszkody poznawcze, a z doświadczenia wiadomo, że i organ władzy państwowej, cel ustanawiający, może się z takim problemem borykać. Niekiedy dotyczy to nawet analityków polityki i historyków[6]. Ministrowie spraw zagranicznych, dyplomaci, urzędowi analitycy i politologowie w Polsce zwykli mówić o „zadaniach polityki zagranicznej" albo o „priorytetach polityki zagranicznej"[7], ale nie brak wypowiedzi obywatelskich, tzn. nieurzędowych, o celach w polityce państwa[8].

---

[6] Pionierem rozważań o kategorii „cel" w „teorii polityki zagranicznej" był George Modelski (1926–2014), *A Theory*..., op. cit. Rozmawiałem z nim na konferencji w Zurichu (2003) i usłyszałem, jeśli dobrze pamiętam, że kategoria „celów [w rozbiciu na] interesy [oraz] zamierzone stany faktyczne [...] – to wygląda poprawnie, lecz staje się dość trudne, kiedy próbuje się to zastosować", ale zob. wyżej przyp. 3, gdyż chodzi tu o „interes", lecz nie o „interes narodowy". Zob. R. Stemplowski, *Wprowadzenie*..., op. cit., s. 31.

[7] Terminy te pojawiają się zwykle w dorocznej informacji Rady Ministrów dla Sejmu, przedkładanej przez ministra spraw zagranicznych.

[8] Wśród autorów postulujących cele zwraca uwagę P. Grudziński, dr hab. (Instytut Historii PAN), pierwszy dyrektor Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu (1990–1991), później podsekretarz stanu w MON i MSZ, ambasador w Waszyngtonie (2000–2005). Postuluje on szczególnego rodzaju cel dla Polski będącej już w NATO i UE: określenie i urzeczywistnianie „roli roztropnego pośrednika" w określonego rodzaju stosunkach międzynarodowych między określonymi państwami w określonej sytuacji; „Ostatecznym celem jest dobre pośrednictwo polityczne" – op. cit., s. 10–21.

Oczywiście, identyfikacja celów, od racji stanu czy interesów narodowych poczynając, napotyka na szczególne trudności wtedy, gdy organ prowadzący politykę państwa nie stosuje takich terminów albo robi to rzadko lub niezupełnie trafnie, jakby quasi-politologicznie – i wtedy badacz musi te formuły i treści identyfikować, ustalać na podstawie źródeł, z pełną świadomością ryzyka, o czym na wszelki wypadek powinien informować czytelnika. Klasyczny przykład: Machiavelli terminu „racja stanu" nie stosował, chyba go nawet nie znał, lecz jego teksty wyczerpują znamiona definicyjne tego pojęcia, zawierają jego *definiens*, co skłania wielu autorów do omawiania racji stanu w ujęciu Machiavellego[9].

Identyfikowanie celów w polityce zagranicznej wymaga uwzględnienia procesu decyzyjnego w rządzie, który powinien kierować się prawem (w tym – prawem międzynarodowym) i właściwie oceniać położenie państwa. Zwykle wymaga też uwzględniania jak najpełniejszego i aktualnego kontekstu prowadzenia polityki. Nie wystarczy poszukiwanie i branie pod uwagę uwarunkowań[10], trzeba badać sprzężenie zwrotne, łącznie z oddziaływaniami prowadzonej polityki na czynniki warunkujące. Zależnie od źródeł i literatury kontekst procesu prowadzenia polityki analizujemy z wykorzystaniem danych biograficznych decydentów, oceny stopnia rozpoznania przez nich zagranicznych partnerów i potencjalnych albo rzeczywistych przeciwników, badania organizacji wsparcia eksperckiego oraz służby dyplomatycznej, wiedzy o procesie narodotwórczym oraz związanych z nim ideologiach, odnotowując funkcję konfliktu społecznego, zmiany społecznej, znaczenia modernizacji, przemian w gospodarce i finansach publicznych państwa w określonym położeniu światosystemowym, okoliczności konstruowania sojuszów, funkcjonowania w organizacjach międzyrządowych etc., na problematyce kontroli parlamentarnej i budowy nowoczesnego, demokratycznego państwa praworządnego kończąc (albo może od tego zaczynając).

Obydwaj współautorzy, Marek Kornat piszący o epoce wcześniejszej i Andrzej Friszke – o późniejszej, wskazali na te cele, które zdołali zidentyfikować na podstawie dostępnych źródeł, literatury i swego podejścia metodologicznego. Oczywiście, polityka okresu międzywojennego jest w literaturze lepiej rozpoznana, a przyrost polskich źródeł nie jest już wielki, podczas gdy budowanie syntetycznej oceny polityki okresu liczonego od 1989 r. znajduje się na etapie pionierskim. Udało im się jednak przedstawić wysuwane cele polityki zagranicznej. Każdy z tekstów tej książki jest ważny, choć wskutek objętościowych ograniczeń nie uwzględniliśmy wielu wątków, np. piszemy tylko o kluczowych organizacjach międzynarodowych.

* * *

[9] Mówił o tym w 1915 i pisał w 1924 r. F. Meinecke, *Die Idee der Staatsräson in der neuren Geschichte*, red. W. Hofer, R. Oldenburg Verlag, München 1957, zwł. s. 29–75. Cytowany wyżej Beard, pisząc o racji stanu, także nawiązywał do Machiavellego, ponieważ opierał się na Meineckem. R. Polin, *Le concept de Raison d'État avant la lettre d'après Machiavel*, w: R. Schnur (red.), *Staatsräson. Studien zur Geschichte eines politischen Begriffs*, Duncker & Humblot, Berlin 1975, s. 27–42.

[10] „Uwarunkowania polityki zagranicznej" stanowią częsty wstępny przedmiot analiz polityki zagranicznej w polskiej literaturze przedmiotu. Uwarunkowania decyzji mogą być utożsamiane z przesłankami wyboru (celu).

Poszukiwanie partnerów do realizacji tego projektu badawczego trwało długo, gdyż od 2004 r. Obydwaj moi koledzy-współautorzy są o wiele młodsi ode mnie, szukałem bowiem osób kształtowanych zawodowo później niż ja. Są też wybitnymi historykami, na czym sam osobiście korzystam. Przekraczamy granice dyscyplin naukowych historii, socjologii historycznej, prawa i teorii politycznej, wkraczamy na teren wielodyscyplinarnych badań polityki, łączymy doświadczenia badawcze z doświadczeniem służby publicznej – i rozmaite doświadczenia pokoleniowe.

Każdy z dwóch autorów esejów podstawowych – Marek Kornat piszący o epoce 1918–1939, Andrzej Friszke zaś o epoce 1989–2015 – miał odpowiedzieć na postawione przeze mnie pytanie tytułowe o cele w polityce zagranicznej, uzupełniając swoje rozważania kolejnymi problemami, które uznał za istotne dla danego okresu, zwłaszcza opisem kontekstu, czyli stosunków społecznych i międzynarodowych oraz polityki w ogóle. Moja interwencja redakcyjna sprowadziła się do przypominania założeń projektu (m.in. poprzez uzgodnienie wstępnego kwestionariusza pytań czy udostępnianie pierwszej redakcji niniejszego wstępu, obecnie uzupełnionego) i wysuwania sugestii – i tylko sugestii – w sprawie niektórych sformułowań w pierwszych wersjach ich esejów. Dopiero po przyjęciu przeze mnie obydwóch tekstów ich autorzy mieli okazje wzajemnie się z nimi zapoznać i ewentualnie je doprecyzować.

W listopadzie 2018 r. stworzyliśmy nieobowiązujący, orientacyjny kwestionariusz z dwiema seriami pytań pomocniczych:

(I)

- Jaka była treść racji stanu (ewentualnie interesu narodowego), czy i jak to się zmieniało, jak było publicznie wyrażane?
- Jakie były główne cele w polityce zagranicznej w badanym okresie?
- Jak można te cele sklasyfikować (np. deklarowane publicznie, zinterpretowane przez badacza, przypisywane rządowi przez opozycję lub podmioty zagraniczne, rzeczywiste, urzeczywistnione – i w jakim stopniu)?
- Jaka była hierarchia celów?
- Jak się zmieniała?
- W jakim stopniu poszczególne cele zostały urzeczywistnione i jak to określało miejsce Polski w świecie?

(II)

- Jaka była geneza II/III Rzeczypospolitej?
- Jak zmieniał się ustrój państwa?
- Co było podstawą legitymizacji władzy państwowej?
- Jak prowadzenie polityki zagranicznej wiązało się z podziałem władzy państwowej?
- W jakim stopniu polityka zagraniczna była pochodną stosunków społecznych w państwie i jednocześnie integralną częścią polityki państwa?
- Na czym polegały relacje głównych czynników kształtujących politykę i jak to określało pozycję Polski?
- Jakie znaczenie miała organizacja prowadzenia polityki oraz jak funkcjonowały służby i urzędy obsługujące centralne organy władzy państwowej?
- Do jakiego stopnia prowadzenie polityki zagranicznej i dyskurs publiczno-medialny wiązały się ze sobą?

Stawianie pytań jest ważne, ale odpowiadanie na nie – czasem jeszcze niemożliwe. W żadnym razie nie chodziło nam jednak o to, by powstające opracowania stanowiły prosty zestaw odpowiedzi. Chodzi o analizę, rozważania, hipotezy i o przedstawienie tez do dalszej dyskusji.

Chociaż książka ta jest dziełem wspólnym, jej autorzy nie muszą i nawet nie mogą zajmować we wszystkim wspólnego stanowiska. Czytelnik łatwo zauważy podobieństwa i różnice, ale to jest właśnie historia, czyli treść myśli (język) konkretnego historyka-autora determinujących opisywanie, a tym samym krytyczne interpretowanie źródeł z przeszłości i dawniejszych działań ludzi z ich swoistymi pojęciami, jak również wydarzeń powiązanych z określonym pojmowaniem przez nich rzeczywistości, czyli nabierających treści w procesie interpretowania ich przez historyka świadomego znaczenia stosowanych przez siebie terminów (pojęć). Czytelnik opracowania pochodzącego z warsztatu historyka pojmuje coś, czego zrozumienie wymaga też uznania narracyjnej, lecz nie anachronicznej czy prezentystycznie zniekształcanej, funkcji gramatycznego czasu przeszłego. Historia nie sprowadza się jednak do prostych odpowiedzi na pytanie „jak to właściwie było?", gdyż istnieje też treść naszych – autora, czytelnika – myśli w każdorazowym „teraz". Te ujęte w sensowne zdania myśli każdego autora są pochodną źródłowych badań powiązanych z uwarunkowaniami jego życia, podobnie jak w przypadku czytelnika. Nie chodzi jednak o to, żeby odrzucić kryterium prawdy, lecz żeby nie tyle dążyć do abstrakcyjnego ideału ponadczasowej prawdy absolutnej o wydarzeniach jakoby obiektywnych (rzekomo niezależnych od sposobu myślenia ówczesnych ludzi), ile jakby intersubiektywnie dochodzić do spójnej tezy opartej na rezultatach swoiście pojmowanej, międzypokoleniowej komunikacji społecznej, na wynikach pochodzących z warsztatu różnych (możliwie wielu) historyków z coraz to nowszych pokoleń[11] i wynikających też z próby stworzenia swego rodzaju wspólnoty pojęciowej autora źródła i historyka dzisiaj je interpretującego[12]. A historyk i jego współcześni zawsze funkcjonują w stosunkach społecznych i dlatego każde pokolenie z jednej strony pewną syntezę dziejów dziedziczy, z drugiej zaś – daje własną. Rozbieżności w ocenie tego, co obecne, w połączeniu z nieuświadomionymi emocjami i oddziaływaniem zakorzenionych wartości współtworzą zróżnicowanie historycznych narracji.

Istnieje też jednak pewnego rodzaju ciągłość pamięci – i autora, i czytelnika – gdyż szersze pojmowanie „teraźniejszości" to „współczesność" definiowana jako okres objęty osobistym przekazem w pamięci (i języku) żyjącego pokolenia, co fragmentarycznie sięga niekiedy nawet kilku generacji. Żyją przecież i pośród piszących tę książkę, i pośród jej czytelników ludzie, których znani im osobiście dziadkowie (znający z kolei swoich dziadków) urodzili się w połowie XIX stulecia. W każdym razie okres międzywojenny znany jest nie tylko z naukowych monografii czy drukowanych wspomnień[13], tym bardziej znane są rozmaite aspekty ustrojowej

[11] J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983, zwł. s. 440–444.

[12] F.Ch. Schaffer, *Elucidating Social Sciences Concept. An Interpretivist Guide*, Routledge, Taylor & Francis, New York, London 2016, passim.

[13] Zob. B. Szacka, *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983 (stan z połowy lat sześćdziesiątych XX w.); J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, zwł. s. 41–64.

transformacji od lat osiemdziesiątych XX w. Do tego dochodzą jeszcze niuanse metody porównawczo-chronologicznej. Czas niejedno ma imię. W niektórych krajach pojawia się okresowo tzw. polityka historyczna i wtedy osoby w organach władzy państwowej i obsługujących je urzędach oraz usłużni publicyści uzurpują sobie kompetencje poprawiania wyników badań naukowych.

Działałem w przekonaniu o sensowności bezpośredniego porównania celów w polityce zagranicznej w sprzężeniu zwrotnym ze społecznymi stosunkami w państwie i jego światosystemowym położeniem. Wnioski sumuję w tekście końcowym. Dwa *Postscripta*, forma planowana od początku, ukazują stanowisko każdego z moich partnerów, zachęcanych przeze mnie do polemiki, żeby uwydatnić dyskursywny charakter naszej publikacji.

Niektóre założenia początkowe projektu i związane z nimi pytania muszą poczekać na kolejne prace badawcze. Łącząc hipotezy z tezami, kiedy na to pozwalają źródła, obecny stan badań i nasze wysiłki autorskie, ta książka jest tylko przybliżeniem do pełniejszego porównania celów w polityce zagranicznej Polski w obydwu wskazanych początkach jej suwerennej państwowości. Zapraszamy do dyskusji prowadzącej do przybliżenia celniejszego.

* * *

Autorzy dziękują za wydawnicze, obszerne recenzje krytyczne politologowi Antoniemu Dudkowi (prof. zw., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) oraz historykowi Przemysławowi Grudzińskiemu (dr hab., były podsekretarz stanu w MSZ i MON, były ambasador), których nie należy jednak obarczać odpowiedzialnością za niedostatki tego dzieła. Obydwaj wnieśli zastrzeżenia. A. Dudek napisał m.in., że udało się nam nasz cel „w dużym stopniu osiągnąć" – w dużym, a zatem nie w pełni. P. Grudziński nas chwalił, lecz napisał m.in., że ma „wątpliwości, czy autorom udało się w pełni uzyskać komparatystyczny efekt [...]". Zgadza się to z moim przekonaniem, że nasza książka jest zaledwie przybliżeniem do ujęcia celniejszego, o czym i recenzenci w tym wstępie przeczytali.

Krytyczny komentarz do pierwszych wersji moich tekstów – *Wstępu* i *Próby porównania...* – zawdzięczam filozofce Zofii Stemplowskiej (Associate Prof., University of Oxford).

Autorzy dziękują Wydawnictwu Naukowemu Scholar za przyjęcie tej książki, redaktorowi Michałowi Zgutce za pilotowanie projektu i redaktorce wydawniczej Magdalenie Mendys za wszystkie propozycje ulepszenia tekstu.

Do wydania tej książki doszło dzięki Marii Stemplowskiej-Rymarz, która finansowo wsparła projekt, za co dziękujemy.